

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Katada Jan Peixe

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 5\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pecoz; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pecy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 583  
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil  
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5\$000  
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 4\$000  
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 3\$000  
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza — Knibisa. W kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto). W kiosku przy ul. 1 Março 63 (róg 15 de Novembro)

## Jak Japończycy walcą z Chińczykami

Wojna na Wschodzie o Mandżurję toczy się od nas bardzo daleko, a jednak interesuje się jej przebiegiem cały niemal świat cywilizowany. Ludzie ciekawi są jej dalszego rozwoju i przewidują, że łatwo może ten zatarg, mający narazie charakter czysto lokalny, przerodzić się w potężną zawieruchę na Dalekim Wschodzie, a może nawet na całym świecie. Przebiegiem walk na froncie mandżurskim interesują się także bardzo silnie zawodowi wojskowi. Nie dlatego, jakoby sobie życzyli wojny, jeno przede wszystkim ze względu na sposób prowadzenia wojny przez wojujące w Azji państwa. To zainteresowanie się stroną wojskowych jest więcej niż usprawiedliwione, bowiem choć zaledwie 13 lat dzieli nas od zakończenia wielkiej wojny europejskiej, — sposoby i środki używane w wojnie japońsko-chińskiej daleko odbiegają od metod z przed trzynastu lat.

Na pierwsze miejsce w walkach rozstrzygających o zwycięstwie, wysunęła się flota powietrzna. Jej to głównie zawdzięczają Japończycy szybkie opanowanie obrznych terenów Mandżurji przy użyciu małej liczby żołnierzy. Lotnicy informowali szybko i dokładnie sztab japoński o gromadzących się siłach wojsk chińskich, umożliwiając szybkie decyzje, zaskakujące nieprzyjaciela. W czasie decydujących bitew zasypali karabinami maszynowymi, siejąc popłoch i zniszczenie. Jak piorun z jasnego nieba spadały eskadry japońskich samolotów na miasta i objekty fortyfikacyjne, na linie kolejowe i mosty, oddalone od podstaw operacyjnych nieraz o kilkaset kilometrów.

Taką rolę odgrywa w Mandżurji flota powietrzna. A przecież wojna japońsko-chińska jest małą, zaledwie obrbą tego co mogłaby zdziałać olbrzymia flota powietrzna Japonji, gdyby ją całkowicie uruchomiono! Ale już ten mały przegląd wiele nas uczy. Czego mianowicie? Że flota powietrzna stała się dziś jednym z głównych rozstrzygających czynników w bitwie.

Podczas wojny światowej używano aeroplanów przeważnie do wywiadów rzadko kiedy wykonywały one specjalne zadania bojowe. Dziś aeroplany same walcą przychylając szalę zwycięstwa na jedną lub drugą stronę. Szeregówi duży rolę odgrywa flota powietrzna w walkach, toczących się na olbrzymich terenach. Jej błyskawiczna zdolność przenoszenia się zmniejsza na miejsce, zaskakiwania nieprzyjaciela, a takowania go zniemacka — czy-

ni z niej broń bardzo niebezpieczną.

### CZTERY GODZINY OKROPNIEJ WALKI W SZA-PEJ.

Jeden z korespondentów podaje następujący opis walki pod miastem Sza-Pej.

Japończycy kilkakrotnie próbowali szturmować dzielnicę Sza-pej, przy użyciu wszystkich rozporządzalnych sił.

Okolica dworca północnego zamieniła się w istne piekło. Ustawiczne wybuchy granatów artylerji okrętowej i lądowej oraz ciężkich bomb lotniczych niszczyły kompletnie budynki dworcowe.

Chińczycy jednak nie ustąpili ze swych stanowisk. Pod wieczór zapanował względny spokój.

Koło północy zupełnie nieoczekiwanie zaczęły znów grać wszystkie armaty japońskie, równocześnie nad miastem pojawiły się samoloty bombowe. Bombardowanie trwało przez cztery pełne godziny aż do świtu, poczem nastąpił szturm piechoty na pozycje chińskie w Sza-Pej, a przedewszystkiem na dworzec północny. Chińczycy z-

nieściehaną brawurą i pogardą śmierci atak zdołali odeprzeć.

Po stronie chińskiej uczestniczą w walkach również kobiety. Chwytają one broń z rąk zabitych lub rannych żołnierzy i stają w szeregach obrońców dzielnicy.

Japończykom udało się wyprowadzić Chińczyków z jednego tylko odcinka: linii kolejowej prowadzącej do portu Wusung.

W pewnej chwili dwie kompanie japońskiej piechoty znalazły się w krytycznej sytuacji ponieważ zostały otoczone przez Chińczyków i groziło im wycięcie w pień. Ogień artylerji japońskiej wyzwolił żołnierzy japońskich z niebezpieczeństwa.

Sztab japoński w Szanghaju podaje swe straty podczas szturm na 8 zabitych i 27 rannych chińskie zaś blisko 1,000 zabitych i rannych.

Miotane przez samoloty japońskie bomby zapalne wzniosły również szereg pożarów w koncesji międzynarodowej której na szczęście zdołano ugasić.

Bomby lotnicze niszczyły wszystkie kabie telefoniczne, tak że Szanghaj posiada jeszcze połączenie ze światem za pośrednictwem radiostacji. Elektrownia i wodociągi w Sza-Pej są również uszkodzone przez pociski.

## Tow. Polsko - Brazylijskie „Kościszko”

BUDOWA POMNIKA SZOPENA I PAMIĘĆ O SZKOŁACH W KOLONJACH POLSKICH W PARANIE.

W Rio de Janeiro odbyło się dnia 29-go ub. m. zebranie Zarządu Tow. Polsko-Brazylijskiego „Kościszko”.

Udział wzięli w posiedzeniu: Minister Rodrigo Octavio, Minister Dr. T. St. Grabowski, General Ivo Soares, p. Czarnota Bojarski, Pułkownik Alfredo Severo, Dr. Heraclides Souza Araujo p. R. Kegel, p. T. Winnicki, Dr. Hermani de Barros Camara, p. Carmem de Faro Lacerda i p. Jan Wojnar. Posiedzenie zagał, w zastępstwie nieobecnego prezesa Dr. Fernando de Mello Vianny, minister Rodrigo Octavio.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania, sekretarjat zdał sprawozdanie z działalności swej za ostatnie miesiące w następujących punktach: a) udział Towarzystwa w uroczystościach narodowego święta polskiego w dniu 11-go listopada; b) o statnia konferencja według programu z 1931 r. wygłoszona przez Dr. Gustawa Barroso w Akademji Brazylijskiej Literatury; c) współudział w uroczystościach przyjęcia w Recife polskiego statku szkolnego „Dar Pomorza”; d) udział w uroczy-

wych dochody mają wynosić z górą 2 miljardy i 372 miliony złotych, a wydatki niespełna 2 miljardy i 447 milionów złotych a zatem przewiduje się nadobór na sumę 75 milionów.

Wydatki ministerstwa Wyz-

nań Religijnych i Oświecenia mają wynosić 348 milionów złotych, przeszło o 97 milionów mniej niż w zeszłym roku. Liczbę nauczycieli i urzędników podległych temu ministrowi zmniejszono o 5 648.

### WĘGIEL POLSKI — GÓRA

Do Warszawy przybyło 8 delegatów Federacji węglowych importerów skandynawskich celem zawarcia układu z kopalniami polskimi co do sprzedaży naszego węgla na rynkach północnych.

Federacja reprezentuje większość importerów węglowych Danji, Szwecji i Finlandji, co zaś tyczy się Norwegji jej importerzy nie są w Federacji oficjalnie reprezentowani.

Korzystając z pomyślnych warunków, wynikłych na tle zniżki funta angielskiego, importerzy skandynawscy, jak się dowiadujemy, zażądali od Polskiej Konwencji Węglowej prawa wyłączności w zakresie importu na rynki północne.

Przedstawiciele Polskiej Kon-

wencji, uczestniczący w naradzie, w składzie 15 osób, odmówili tej propozycji sibiowiem importerzy Federacji wzbierali się udzielić gwarancji na utrzymanie zbytu polskiego węgla w wysokości dotychczasowej.

Ostatecznie jednak, po dwudniowych naradach, osiągnięto podobno porozumienie. Jest ono jednak trzymane w ścisłej tajemnicy ze względu na konkurencję węgla angielskiego.

Miarą wagi, jaką Anglja okazała konferencji warszawskiej jest fakt, że do Warszawy w ścisłej tajemnicy zjechał z ramienia angielskich przemysłowców węglowych specjalny agent - obserwator.

### PIERWSZY OKRĘT LINJI BRAZYLIJSKIEJ PRZYBYŁ DO GDYNI

Gazety starokrajskie donoszą: Przybył do Gdyni pierwszy statek linii brazylijskiej Lloyd Brasileiro „Joateiro” pod dowództwem kapitana Jose de Navals Tegoż dnia przybył do Gdyni z Paryża p. Louis Romero, główny reprezentant wymienionej linii na całą Europę. Przybycie statku jest zapoczątkowaniem stałej komunikacji między większymi portami Brazylii, jak Rio de Janeiro Santos, Porto Alegre i Pernambuco, a portami europejskimi, jak Lizboną, Havrem, Hamburgiem i Gdynią jako portem końcowym.

Statki będą kursowały co 45 dni, a w przyszłości co 30

dni. Pierwszy statek przywiózł ładunek mieszany ludzi i towarów.

Nowa linja ma być ogniwem tworzącego się łańcucha bezpośredniego importu przez porty polskie i ma się przyczynić do wzmocnienia polskiego eksportu do Brazylii, który do tej por. był bardzo niewielki.

Z Brazylii importować się będzie do Polski kawa, kauzok, bawełnę, ryż, z Polski zaś eksportować się będzie węgiel, cement, wyroby żelazne, stalowe, cynk, biel cynkową i celulozę.

Odjazd statku z Portu Alegre miał przebieg bardzo uroczysty. Przy tej okazji poseł polski Grabowski przesłał do

## GŁOS „SANACJI”

W ostatnim numerze „Ludu”, w artykule podpisanym przez p. Franciszka Lachowskiego wymieniono parokrotnie słowo „sanacja”. Mianowicie akcją prasową w kierunku uzgodnienia współpracy sfer urzędowych z lud. społeczeństwem uznano za identyczną z warcholskimi przejawami w ostatnich numerach „Polskiej Prawdy” i „Gazety Polskiej”.

Oświadczamy publicznie, że nasza grupa „sanacyjna” nie miała i nie ma nic wspólnego z wszystkimi ostatnimi nieodpowiednimi przejawami w prasie, a nawet je kategorycznie potępia. Tak samo publikujemy, że użycie pseudonimu grupy sanacyjnej „Waligóra”, pod artykułem warcholskim w „Prawdzie” p. t. „Rozbijacz C. Z. P.” jest podstępem i bezprawiem autora wspomnianego artykułu.

Kometa Tomy (Stanisław Hessel)

Przypisek Redakcji. — Oświadczenie p. Stanisława Hessa, który, jak nas zapewnił, występuje w imieniu grupy tak zwanej „sanacyjnej”, demaskuje postępek tych kilku osobników, którzy w ostatnim czasie posunęli się do awanturniczych wybrków a kryli się i podszywali pod płaszczyk innych.

Żałować należy, że grupa „sanacyjna” dopiero teraz jasno wypowiada się, że nie chce mieć nic wspólnego ze sprawcami ostatnich awantur i autorem artykułu p. t. „Rozbijacz Centr. Zw. P.” zamieszczonego w „Polskiej Prawdzie”, którym, jak krąży pogłoska był p. Gr. Kowalski.

Jest to więc tylko jeden dowód więcej, że jak szkodliwa jest uważana działalność grupki owych osobników, że nawet ich niedawni przyjaciele wstydzają się dziś ich awanturniczych postępków i przepędzają ich ze swego obozu.

Prawda poczyna wychodzić na jaw.

### WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

#### SEJM POLSKI UCHWAŁIŁ BUDŻET

Posłowie Sejmu Polskiego budżetu na rok następnny. obradują nad ustaleniem bu-

Według zamierzeń rządu.



kapitana statku depeszę z życzeniami «szczęśliwej podróży».

Zaznaczyć należy, że w momencie odjazdu do Gdyni zauważono cały szereg objawów antypolskiej propagandy, zarówno w Porto Alegre, gdzie radzono podróżnym ubezpieczyć się na życie, gdyż «nie wiadomo, dokąd jadą i że Gdynia jest niewielką wioszczyną, której zupełnie na mapie nie ma». — Te same objawy powtórzyły się w Hamburgu. To też pasażerowie po przybyciu do Gdyni byli mile zaskoczeni europejskim wyglądem portu.

**SKRYPCE WIENIAWSKIEGO SPRZEDANE ZA 45 TYSIĘCY DOLARÓW**

W Nowym Jorku odbyła się licytacja publiczna, na której sprzedano za sumę 45 tysięcy dolarów troje skrzypiec, swego czasu należących do naszego polskiego kompozytora Wieniawskiego.

Skrzypce, zropione były przez słynnego Włocha, Giusuppe Guerierusa Del Gesu w roku 1742, a używane przez Wieniawskiego; uzyskano 16 tysięcy dolarów, za inne skrzypce; równie cenne, zrobione przez Stradivariusa uzyskano 14 tysięcy dolarów, a za skrzypce «Pixis» zrobione przez mistrza Del Gesu uzyskano na licytacji 15 tysięcy dolarów.

**Z Brazylii**

**MINISTER MAURICIO CARDOSO PODAŁ SIĘ DO DYMISJI**

Z Rio donoszą, że generał Mauricio Cardoso, minister Sprawiedliwości podał się definitownie do dymisji.

Polskiej dymisji Mauricio Cardoso wyjechał do Rio Grande do Sul.

**Paraná**

**FIRMA MATARAZZO SPROWADZA PSZENICĘ W ZIARNIE**

W tych dniach w porcie Antonina wyladowano ze statku «Alaide» 2 225 000 kg. pszenicy w ziarnie, a ze statku «França M.» wyladowano do składów firmy Matarazzo 1 870 000 kg.

**KURYTYBA**

**KOLEGJA CUDZOZIEMSKIE NIE BĘDĄ MIEĆ PROFESORÓW PLATNYCH PRZEZ STAN**

Tymczasowy Interwentor Federalny p. Rivadavia de Mace do wydał dekret, który znosi profesorów płatnych przez państwo w szkołach obcojęzycznych, którzy uczyli języka portugalskiego, geografii i historii Brazylii.

Odtąd wspomnianych profesorów opłacać będą musiały zarządy szkół.

**LINJA LOTNICZA SÃO PAULO — KURYTYBA — BLUMENAU.**

Niemieckie przedsiębiorstwo Związku Fabryk samolotów postanowiło otworzyć nową linię lotniczą a mianowicie z S. Paulo — Kurytyba — Joenville — Blumenau.

Z początku kursować będą tylko 4 samoloty tygodniowo dla obsługi poczty i przesyłek. Później otwartą zostanie linia lotnicza dla pasażerów.

**ELIXIR 914**

Używając go zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czystsza, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
  - 2) Zniknięcie pryszców, egzam, wrzodów, swędzenia, naskórnych i t. p.
  - 3) Zniknięcie zupełne **Komnaty** znu, bólów w kciach i bólu głowy.
  - 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
  - 5) Zolądek i kisielki w doskonałym stanie, bo «Elixir 914» nie atakuje żołądka i nie zawiera joduratu.
- Jeżeli jedynym lekarstwem oczyszczającym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów «chorobach oczu i zolądkowych na tle syfilistycznym.

**Komunikat Rady Emigracyjnego**

W związku z listem Zarządu Wydziału Społecznej CZP. zamieszczonym w Nr. 10 «Polskiej Prawdy» w Brazylii, Rada Emigracyjna komunikuje:

1) W stosunkach ludzkich nieprzyjemnym jest publikowanie w prasie żadnych listów lub artykułów przez instytucję, która w tym samym czasie prosi odpowiednią władzę o rozstrzygnięcie sprawy a zatem opublikowanie listu do Rady Emigracyjnego w momencie, kiedy Rada Emigracyjna łącznie z panem Konsulem R. P. sprawę rozpatrywała, była niełatwym w stosunku i do Konsula R. P. i do Rady Emigracyjnego.

2) Patronat jest organem CZP., podlegającym władzom tegoż Związku i pracującym pod kontrolą i odpowiedzialnością władz Związku. Pomoc Konsulatu sprowadza się do opłacania pracownika patronatu oraz subwencji na wydatki administracyjne, stosownie do porozumienia odpowiednich władz Związku z Konsulem R. P.

3) Odwołanie obecnego pracownika patronatu w osobie p. Wielocha nastąpiło dnia 9 grudnia 31 r. a ponieważ według umowy wypowiedzenie pracy musi nastąpić na trzy miesiące naprzód, przeto termin pracy p. Wielocha kończy się dnia 31 marca.

4) O ile władzom Związku praca p. Wielocha w Patronacie nie odpowiadała, mogły one zwrócić się WE WŁASCIWY SPOSÓB do Konsulatu o zabranie p. Wielocha i porozumieć się z Konsulem co do formy dalszej pomocy ze strony Konsulatu.

5) Sposoby ewentualnej dalszej pomocy dla Patronatu zostały ściśle ustalone na wspólnej konferencji pp. Konsula R. P. i Rady Emigracyjnego. Dla uzyskania tej pomocy władze Związku winny przeprowadzić pertraktacje z p. Konsulem Downarowiczem.

6) Jak z powyższego wynika, Zarząd Wydziału Związku, atakując w swoim liście p. Konsula Downarowicza, nie miał ku temu realnych podstaw.

**Chwalebne przyznanie się**

A L B O

Z DUŻEJ CHMURY MAŁY DESZCZ....

Spokojni «z przeciwnika» oby watele, jakkolwiek już otrząskani z wszelkiego rodzaju głosnymi i niesamowitymi wyzwaniami «Czynnego Obozu», lub «Prawdziwej Smietanki Tutejszego Społeczeństwa» jak zwykli pisać sami o sobie owi członkowie swego towarzystwa wzajemnej adoracji i pomocy, zostali w ostatnich czasach zaskoczeni istną nawałnicą wzmożonych i masowo prowadzonych ataków gazetarskich i innych, tak, że u mniej orientujących się jednostek mogło powstać wrażenie czegoś dotąd niebywałego, jakiejś końcowej rozprawy i ostatniego zwycięstwa owego szczupłego cypriusza, lecz nader zgiełkliwego oboziku.

Aż tu naraz i w momencie największego naszego napięcia rozdarły się nagle spleźnione i ciemne chmury nieprzyjaźni i z ich groźnego niby łona ukazały się, zamiast śmiercionośnych piorunów, najniewinniejsze dziecięce bańki mydlanej Góra zrodziła mysz...

Bańki owe rozprysły się wczesniej, niż to komukolwiek przyszło się mogło. A dmuchnęły w nie, nie «oni z przeciwnika», tylko sami ich twórcy — sami najautentyczniejsi domorośli «sanatorzy» tutejsi!

Bo oto w nr 10 «Gazety Polskiej w Brazylii», z dnia 4 b. m. tak bez najmniejszych choćby rebusów i tłustym drukiem ogłaszają: «Akcję sanacyjną w prasie zakończamy».

Tak brzmi nagłówek oświadczenia pp. «sanatorów». Według nagłówka zakończyła oni swą akcję. Z samej zaś treści owego oświadczenia wynika jasno, jak boży dzień, iż swą «chwalebna» akcję przerywają, bo tak ni mniej ni więcej im nakazał p. Rada Emigracyjna...

Oto ustęp ich oświadczenia: «Uważamy nadal, że najbliższą współpracą czynników urzędowych

i społecznych jest konieczna a ponieważ droga przez nas wybrana, jak to nam Pan Rada Emigracyjna udowodnił, do wymiarzonego celu nie prowadzi»...

Dla nas «z przeciwnika», jak nas nazwali szanowni eks-«sanatorzy», nie lubujących się w głośnym i dymnym huk, w jarmarczno zgiełkliwej pracy i t. p. «czynnych» poczynaniach, powyższy raplowy zwrot naszych «groźnych» przeciwników, mógłby posłużyć za powód do szczerzej radości, gdyby jednocześnie zdołano nas przekonać o jego szczerości i trwałości. Bo, niestety, wiemy bardzo dobrze, że nasi domorośli «sanatorzy» nie zwykli czynić ze swej grzesznej zatwardziałości poświęcenie dobrowolnych ani bezinteresownych... «Não pregam pregos sem estopas», jak mówi tutejsze przysłowie.

Nie chcemy cieszyć się przedwcześnie, bo jeszcze nie wiemy dobrze, za jaką i za cenę czego udało się uciszyć p. Rady rozpetane żywioły, rzekomo sanacyjne.

Dziś jedno tylko stało się zupełnym pewnikiem dla tutejszego ogółu: pp. «sanatorzy» zostali zmuszeni do publicznego przyznanie się i ogłoszenia swej niepełności, do oddania się w moralną i umysłową karatele p. Rady Emigracyjnego. To ściśle zapamięta sobie ogół tutejszy i od p. Rady Emigracyjnego oczekiwać będzie pełnych gwarancji na ich poprawne postępowanie w przyszłości.

Od p. Rady Emigracyjnego tembardziej mamy prawo oczekiwać wspomnianych gwarancji, że zrodziło się tutaj prawie że powszechne mniemanie, iż ostatnie rozwyzdrzenie byłych «sanatorów» stało się bezpośrednio następstwem mylnie pojętych poprzednich pobudek, danych im przez niego samego... Niechże przykre błędy nie powtarzają się ciągle w kółko. To nasze szczerze życzenie. S. Szymanowski.

**Do Nauczycielstwa Polskiego w Brazylii**

Koledzy! zbliżają się dni doniosłej wagi dla wychodźstwa polskiego w Brazylii. Zbliża się termin II-go sejmiku Centr. Zw. Pol. w Br.

W przygotowaniach przedsejmikowych nam zostać w tych nie wolno.

Ze wszystkich stron słyszeć się dają głosy o reorganizacji

dotychczasowej pracy poszczególnych wydziałów Centr. Zw. Pol. w Br., a między innymi, także wydziału oświatowego.

Organizacja wydziału oświatowego przy Centr. Zw. Pol. w Br. jest ściśle związana z naszą pracą. Dlatego też obowiązkami każdego z nas — bez względu jakim przekonaniem hołduje — jest wypowiedzenie się, bądź to za pośrednictwem prasy, bądź odrębnym pismem skierowanym na ręce naczelnych władz oświatowych — w jaki sposób powinien być zorganizowany Wydział Oświatowy przy Centr. Zw. Pol. w Br. aby mógł zadowalniająco służyć tutejszemu społeczeństwu i szkolnictwu polskiemu.

Koledzy! czas się obudzić z letargu. Czas poznać swoją siłę. Garska nas jest rozrzucona w borach Południowej Brazylii; ale ta garska, to przedmurze polskości. Myśmy są tym filarem na którym spoczywa wszystko co polskie. W nas jako wychowawców młodego pokolenia, leży przyszłość tutejszego społeczeństwa. Przeistamy być bierną masą, którą ta lub owa strona kierule.

Przebudźmy się i powiedzmy co nas boli i czego żądamy. Nie jeden z nas walczy z biedą materialną a co gorsza niejednemu brak pomocy i porady duchowej, więc wspólnymi siłami starajmy się stworzyć sobie lepsze jutro.

Dalej więc Koledzy! za pióra i niech ze wszystkich stron napłyną odpowiedzi na to, dziś dla nas najżywniejsze pytanie:

»W jaki sposób powinien być zorganizowany Wydział Oświatowy przy Centr. Zw. Pol. w Br.? Wl. Stabrowski nauzyciel. Porto União w marcu 1932.

**A to co za heca znówu?!**

Przed trzema dniami wyczytałem w tutejszym dzienniku «O Dia», nr 2485, z dnia 5 b. m., rubrykę «Hospedes e viajantes» — Snr. Miguel Pankiewicz, notatka, którą, ze względu na jej osobliwą treść i niezwykle wzmianki, pozwolę sobie przytoczyć w całości i w tłumaczeniu:

»Przebywa od kilku dni w naszej Stolicy w sprawach swego rządu przeświatły dyplomata, p. Michał Pankiewicz, polski Rada Emigracyjna. Nasz przeświatły gość, na którego barkach spoczywa nadzór nad przebiegiem prac emigracyjnych w Południowej Ameryce, jest wysoką powagą w sprawach ekonomicznych i wielkim przyjacielem naszej Ojczyzny.

Ku uroczoniu p. Rady Pankiewicza wczoraj po południu urządził wykwintne przyjęcie dystyngowany Konsul Konrad Sadowski. (Wszystkie powyższe podkreślenia zostały poczynione przez niżej podpisanego).

Tak więc tutejsza Kolonja nasza została należycie powiadomiona dopiero przez prasę obcojęzyczną w wysoko i blisko ją obchodzących sprawach, a które prawie że zupełnie ignorowała.

Porozstawiamy na uboczu wszystkie pochlebne referencje o p. Rady Emigracyjnym, ale, ponieważ nikt z promotorów nie uczuł się w obowiązku sprośowania powyższej notatki, nie możemy nie zapytać się publicznie, odkąd i jaką drogą stał się naszym tu konsulem p. Konrad Sadowski i co się stało z p. Kazimierzem Downarowiczem, któregośmy uważali — pomimo wszystko — prawowitym i jedynym tu przedstawicielem Polski aż do sensacyjnej rewelacji «O Dia»? Kto, kiedy i jakim, tajemnicą polewczonym, cudem przenosił nasz Konsulat z Treze de Maio do Salonu Piękności przy ulicy Ermelino de Leão???

**Telegramy**

— Z Warszawy donoszą, że Rada Ministrów opracowała projekt, który nadaje przy-

**CHIRURG-DENTYSTA**  
**Raul Brand**  
Rua Ebano Pereira 142  
Przyjmuje od 9—12 i od 3—6  
godz. specjalne od 7—9

dentowi Republiki prawo podpisywania dekretów mających te same skutki co prawo.

Według owego projektu szef władzy wykonawczej będzie mógł podczas wakacyj sejmowych rozstrzygać sprawy finansowe, ekonomiczne, społeczne, prawne i administracyjne, które się mogą nasunąć. Nie będzie jednak mógł nakładać nowych produktów, tworzyć nowych pole, wypowiadać wojny albo podpisywać traktatów pokojowych bez aprobaty Sejmu. Nowe prawo ma obowiązywać do 1934 r.

— Na pograniczu polsko-niemieckim grupa hitlerystów napadła i zamordowała Polaka, profesora Lanza.

— Główny Komitet Związków Robotniczych ogłosił powszechny strajk na dzień 16 marca.

— W Paryżu zmarł Arystydes Briand, jeden z największych polityków Francji.

— W Stanach Zjednoczonych bandyci wykradli syna słynnego lotnika Lindbergha i żądają okupu 50 000 dolarów

**Od Redakcji**

W ostatnich dniach wpłynęło do Redakcji szereg korespondencji w sprawie ostatnich zajęć, których autorzy pochwalają odważne stanowisko zajęte przez Redakcję «Ludu» w stosunku do sprawców ostatnich awantur.

Autorom tych korespondencji dziękujemy za gołowość poparcia i solidarność, jednakże oświadczamy, że wszystkich tych korespondencji z różnych względów nie możemy zamieścić w «Ludzie».

**Do naszych Czytelników w Porto União.**

Zawiadamy naszych Szan. Czytelników w Porto União, jako i też wszystkich Polaków zamieszkałych w okolicznych lasach i kolonjach, iż agentem «Ludu» jest p. prof. Władysław Stabrowski, zamieszkały w Porto União. Wszelkie sprawy dotyczące naszych pism prosimy z nim załatwiać, a także u niego opłacać prenumeratę.

Redakcja.

**Komunikat**

Poszukiwane są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro (Praia de Botafogo, 246) — przez rodzinę, względnie znajomych, następujące osoby:

- 1) **Cincio** Mieczysław, urodzony w 1903 roku, z zawodu ślusarz, do Brazylii przyjechał w 1927 roku;
- 2) **Friedländer** Paul, do Brazylii przyjechał w 1926 roku i przez pewien czas mieszkał w Rio de Janeiro, pracując jako mechanik;
- 3) **Iwanicki** Mikołaj, rodem ze wsi Wola Gródzka, gm. Rachanie, z zawodu fryzjer, z Polski wyjechał w m-cu maju 1929 roku;
- 4) **Kowalczyk** Tadeusz z żoną Anielą, pochodzący z powiatu Włodawskiego; do Brazylii przyjechali w maju 1929 roku;
- 5) **Pinto** Klara z domu **Lichter**, rodem z Żółtki k/Lwowa, w wieku około 65 lat; w Brazylii zamieszkuje od 30 lat;
- 6) **Sawicki** Stanisław, pochodzący z pow. Białostockiego; w roku 1913 wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w końcu zaś roku 1924 przyjechał do Brazylii i osiadł w Rio de Janeiro;
- 7) **Sokołowicz** Aleksander, urodzony w 1908 roku;
- 8) **Sylwestrak** Rozalja, w wieku około 62 lat; pochodzi z powiatu Konińskiego; do Brazylii przyjechała w 1901 roku i początkowo zamieszkiwała w Rio de Janeiro;
- 9) **Szostak** Aleksander, przebywał pewien czas w Rio de Janeiro; na nazwisko jego złożona jest w tut. Urzędzie suma Rs. 40\$000;
- 10) **Winiarski** M. B., pochodzi z Lipna Plockiego; do Brazylii wyjechał w 1929 roku;

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakikolwiek informacje o miejscu pobytu poszukiwanych i ich losie, proseni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym Poselstwa R. P. w Rio de Janeiro.

Kierownik Wydziału Konsularnego Michał Czarnota Bojarski.



**Potrzeba dobrej słu-**

**żące** do obsłuz domowych. Informacji udziela się przy Rua Carlos de Carvalho 834.

**A Sociedade Curitybana dos Proprietarios.**

Towarzystwo to zawiadania zainteresowanych, że uchwalilo na walnym zebraniu, że kto wstąpi jako członek do tego Twa. do 30 kwietnia nie potrzebuje płać wstępnego, tylko miesięczną po 1\$000. Informacji udziela Sekretarz przy Rua Mariano Torres 516 od 4 do 6.

**Potrzebujecie drzewa do budowl?**

Jest tu skład drzewa przy Rua Visconde de Guarapuava 171, który ma znakomite drzewo tak heblowane jak i nieobrobione różnej klasy i gatunku. Specjalność: **W deskach na podłogę i sufity** i w wyrobach. Ceny są bardzo niskie.

**Wosk pszczelny****»Virgem«**

KUPUJE WSZELKIE ILOŚCI WOSKU

Salomon Guelmann

Praca Dr. Generoso Marques Nr. 18 albo Rua 24 de Maio N. 32 - Telefon 800 - 801.

Placi najlepsze ceny.

**ACADEMIA PARANAENSE DO COMMERCIO**

Rua Cand. Lopes 266 - Curityba

**Avelino Lopes i João Alfr. Silva** ex-dyrektorzy Praktycznej Szkoły Handlowej i **Raul Gomes**, były dyrektor praktycznego Kursu dla buchalterów.

Utworzona zgodnie z dekretem 20.168 z 30 czerwca 1931. Kontrolor Ministerstwa Oświaty Dr. Walfrido Pilloto.

Kursy do egzaminu: funkcjonują z propensywnością uzupełniająca dla buchalterów.

**OTWARCIE SKŁADU**

Podając do wiadomości moim Szanownym od lat wielu Przyjaciołom i Znajomym, że otworzyłem wczoraj w gmachu

Club Curitybano, Rua Barão Rio Branco Nr. 27, mój skład

**CASA PHOTO-SPORT**

Jedyny skład w mieście, który może służyć specjalnymi artykułami fotograficznymi pp. fotografom i amatorom. Będę się zawsze starał aby zadowolnić moją Szanowną Klientelę starannym wykonaniem artystycznym.

Polecam się Przyjaciołom i Znajomym

Carlos Boutin.

**„Leilão“ Licytacja Sądowa**

Upoważniona przez DR. TUFY NICOLAO likwidatarjusza SKŁADU ZBANKRUTOWANEGO **Braun e Cia.**

Znany od wielu lat jako zawodowy licytator **MANOEL DE ABREU** będzie wysprzedawać wszystkie materiały w składzie bankrutowanym **Braun e Cia - Rua 15 de Novembro 381** jak: Materiały galanteryjne, ubrania gotowe, materiały na łóżka, różne płótna, wszelkie przyrządy, witryny, balkony, szafy, maszyny do szycia i do haftowania, żelazka elektryczne, oraz wszystkie przedmioty, które się w tym składzie znajdują.

**Uwaga!** Przy zakupie materiałów daje się zadatek 20 procent a od godziny 9-tej do 11-tej na drugi dzień płaci się resztę przy zabieraniu rzeczy. Kto się w tych godzinach nie zgłosi po rzeczy, traci prawo do zadatku. Licytacja odbywać się będzie 9-go i 10-go, t. j. w środę i czwartek od 1-szej godziny po południu.

**„LEILÃO“ Licytacja Koni**

Upoważniona przez Komendanta Siły Wojskowej Stanu. Licytator rządowy będzie wysprzedawał **25 pięknych koni** dobrych pod siódło i do zaprzęży za pośrednictwem znanego od wielu lat zawodowego licytatora **MANOEL DE ABREU** w **Kwartelu Policji Wojskowej** przy Rua Floriano Peixoto, w niedzielę, 13-go MARCA, o 1-szej godzinie po południu.

**UWAGA!** Konie nie są chore! - Wysprzedaje się je dlatego, że ich się nie potrzebuje. Przy zakupie płaci się zaraz za konie i odbiera się je zaraz.

**Pierwszorządny Polski Salon Fryzjerski INTERNACIONAL**

Rua 15 de Novembro Nr. 146

Właściciel: **Mikołaj Iwanicki**

Największy Salon Fryzjerski w Paranie. Salon ten stoi pod względem higienicznym i technicznym na wysokości zadania, zapewniając wszelkie wygody Szanownej Klienteli. - Obsługują Zawodowi **Frezjery tak Europejscy jak i krajowi**. - Ceny niskie:

Golenie brody po \$500; strzyż. włosów 1\$500; Masaż po 2\$, 3\$, 4\$; Manikurę po 3\$. Mycie włosów po 1\$500.

**SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie****SEMENTEIRA**

Travessa Oliveira Bello Nr 33  
**A. H. Asahi Cia**

Drzewka owocowe najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich. Wyrabia bukiety wianki, rzymsunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię.  
**CENY NISKIE.**

**„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique“**

KOMPAJNJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chatała z Polski do Brazylii.

**JEDNOLITA TRZECIA KLASA.**

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**

Curityba -- Rua 15 de Novembro 605  
Paraná

**Piwo Ciemne**

**BROWAR ATLANTICA**  
Telefon 790 - 791

**SOBERBA z Atlantyki**

może pić każdy  
CAIXA POSTAL 246

- 16 -

rodniczy końcowy oraz polonistyczny początkowy. Kurs matematyczno-przyrodniczy obejmował nast. przedmioty: arytmetykę, algebrę, geometrię, fizykę, chemię oraz biologię. Kurs polonistyczny: literaturę, gramatykę, ortografię, stylistykę, historję, geografję oraz Polskę współczesną; pozątem dla słuchaczy obydwóch kursów dodatkowo prowadzono wykłady: o organizacji teatrów, kas Steficyka oraz o prowadzeniu rysunków w szkole początkowej. Słuchacze kursów mieli zapewnione bezpłatne utrzymanie, jak również naukę. Na kursach wykładali: pp. Lech, Jeziorowski, Papla, Gauza, Zaczkowski, Łukaszewicz, Radomski, Kryński, Wieloch i Hessel. Szczegółowe sprawozdanie z kursu ukaże się w swoim czasie w miesięczniku pismach.

4. Zorganizował Kurs ochroniarSKI. Na kursie uczęszczało 10 kandydatek. Na kursie wykładali p. K. Lech i p. B. Hesslowa. Poza wykładami pedagogicznymi opracowano program pracy w ochronkach.

5. Na skutek dłuższej korespondencji z Książnicą Atlas we Lwowie W. O. uzyskał 2 stypendja roczne w łącznej wysokości 400 zł. polskich, które zostały przyznane zdolnej a niezamężnej młodzieży polskiej, kształcącej się w szkołach polskich w Brazylii.

6. Udzielił jednorazowej zapomogi w wysokości 100\$000 Barikowiakowi, nauczycielowi w Lagoa Liso.

7. Kontynuuję zbliżkę Funduszu Szkolnego W. O., umieściwszy w prasie nazwiska ofiarodawców z odpowiednim apelem do społeczeństwa.

8. Rozszerza administrację, zakładając szczegółowe archiwum W. O.

9. Zbierał materiały niezbędne przy udzielaniu subwencji szkołom polskim.

10. Wydelegował przedstawiciela na Zjazd Regionalny w S-ta. Catherinie, celem nawiązania współpracy z W. O.

11. Browadził w dalszym ciągu

kontrolę wolnych posiad oraz poszukujących posiad. Od stycznia bieżącego roku obsadził kilka wolnych miejsc.

12. W bieżącym roku organizuje Uniwersytet Ludowy; od lutego uruchamia, na wzór roku ubiegłego, kurs wieczorowy przedmiotów polskich.

13. Zajął całą szereg spraw informacyjnych.

Pozażtem należy nadmienić, że od stycznia 1932 r. W. O. przejął wszystkie sprawy oraz archiwum Instruktoratu Oświatowego przy K. R. P. w Kurytybie.

Wi. Radomski przewodniczący W. O.

**JUNACY**

Zgodnie z apelem, w dalszym ciągu na akcję niesienia pomocy Junakom z Tres Barras i São Matheus złożyli:

Minister Pełnomocny RP. w Rio de Janeiro Dr. Tadeusz GRABOWSKI 500\$000, Oddział 7 Junaka w Porto União 50\$000, Pp. Dr. Kazimierz Downarowicz 20\$000, Dr. Zygmunt Kossobudzki 10\$000, Dr. Jan Grabski 10\$000, Konrad Jeziorowski (po raz drugi) 10\$000, Marjan Hessel 10\$000, Franciszek Lachowski 10\$000, Konstancy Lech 20\$000, Roman Bieliński 5\$000, Tadeusz Makomaski 20\$000, Ks. Stanisław Trzebiatowski 10\$000, Marja Kryńska 10\$000, Stefan Wolski 5\$000, Barbara Hessel 5\$000, Antoni Siliwiński 5\$000, Rudolf Papla 5\$000, Włodzimierz Radomski 5\$000, Czesław Sokulski 10\$000, August J. Kawecki 10\$000, Michał Ussyk 5\$000. Złożone poprzednio 1153\$500. Razem 1888\$500.

Dziękując serdecznie za złożenie ofiar na rzecz Junaków, wzywam wszystkie Oddziały Junackie do przesyłania ofiar i wykazów celem ogłoszenia ich w prasie.

Pamiętajmy, że tylko wspólnym wysiłkiem nas wszystkich - wysiłkiem zorganizowanym pokryjemy straty naszych kolegów i moralnie ich podtrzymamy na duchu. Z pozdrowieniem Junackim

Wasz instruktor i Junak.

Nr. 4.

Rok 1.

**BIULETYN CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW W BRAZYLJI**

REDAGOWANY PRZEZ ZARZĄD C. Z. P.

KURYTYBA - Rua Carlos de Carvalho 487 - Caixa postal 412, Tel. 1410

**Co słyhać o wystawie po kolonjach**

Bardzo wiele osób dopytuje się czy i jakie jest zainteresowanie się wystawą i zjazdem rolniczym po kolonjach. Ażeby więc zaspokoić to życzenie stwierdzam, iż wielu kolonistów z najrozmaitszych stron nie tylko, że się bardzo interesuje tak wystawą jak i zjazdem ale też i obieguje sobie wiele dobrego, które może z tej wystawy wypływać dla rolnika. W wielu bardzo miejscowościach, gdzie dotąd o wystawach słyszano dopiero po ich zrealizowaniu i nie wiele się niemi zajmowano panuje dzisiaj ożywiony ruch. Przygotowują się ekspozycje, debatuje nad tem, coby to jeszcze więcej wystaw było można, kogo wystaw jako delegata, ażeby potrzeby miejscowych mieszkańców jak najlepiej przedstawił i td.

„Cóż to”, mówią „zawsze będzie my stali nauboczu, teraz i my także pokazać musimy że u nas też się coś robi i że coś wartego do pokazania mamy, zastawdzię przecież się nie damy drugim”. Niech wszyscy wiedzą że i nasza kolonia pracuje, rozwija się i rozumie jak ważną rzeczą dla wszystkich rolników jest obecny zjazd i wystawa. „My też chcemy wystaw swoich przedstawić, ażeby się wypowiedzieli przed rządem, czego

rolnicy od niego się spodziewają i co im dolega.

„Jak będziemy siedzieli oicho w domu, to nikt przecież naszemi boleżkami się nie zajmie i ich nie zrozumie, ani nie usunie”. „A, tak to chyba czynnik rządzący wejdą w nasze położenie i przyjdą w ten czy inny sposób z pomocą”. „Wszak propagandę robi się pszenicy, zachęca rolnika by ją siał, a potem kiedy się ją zbierze to nie tylko, że cena nje wysoka, ale i kupić jej niema komu, bo już wszystkie młyny są zawałone sprowadzoną z zagranicy. Tak dalej być nie może”. „My musimy tę i inne sprawy podobne sprawy na zjeździe poruszyć a jak wszyscy razem wystąpimy, to napewno znajdziemy zrozumienie u naszych czynników rządzących, które te rzeczy rozpatrzy i dogodniej dla nas urządzią.

Takich to głosów słyhać bardzo wiele a najwięcej w tych stronach oddalonych, gdzie i od koleji daleko, i drogi fatalne, i nie każda rzecz wozić się oplać, bo albo ceny zbyt niskie albo i kupca się na swój produkt nie znajdzie.

Dziś tam bieda dokucza i każdy widzi, że samo nic się nie robi, lecz ażeby coś mieć, to i upominać się głośno o to trzeba, a po-



